

## POLSKIE ZIEMIE PÓŁNOCNO-ZACHODNIE W KONCEPCJACH POLITYCZNYCH LAT 1918—1921

Polskie ziemie północno-zachodnie dostarczają szczególnie obfitego i interesującego materiału dla oceny „systemu wersalskiego”, rozumianego zarówno jako zespół decyzji odnośnie do pokonanych państw centralnych, jak i układ stworzonych wówczas zależności — prawnych oraz faktycznych — niektórych krajów od wielkich mocarstw. Sprawa tych ziem stała się bowiem swoistą soczewką skupiającą dodatnie i ujemne strony „systemu” w zakresie jego decyzji rozstrzygających kwestie granic oraz wyrazem supremacji interesów mocarstw Ententy, które narzucały nawet rozwiązania noszące w sobie zalążek nowego konfliktu. Daleki jestem od pomniejszania faktu przynależności zwycięstwa Ententy do grupy najważniejszych przyczyn odzyskania niepodległego państwa polskiego. Po obaleniu przez Rewolucję Październikową najgroźniejszego zaborcy<sup>1</sup>, po zmuszeniu mocarstw Ententy do porzucenia formuły pozostawiającej carskiej Rosji sprawę przyszłości Polski<sup>2</sup>, po rozkładzie dwóch innych państw zaborczych, hohenzollernowskich Niemiec i habsburskich Austro-Węgier, decyzje zwycięzców militarnych weszły do grupy czynników sprawczych przywrócenia narodowi polskiemu wolności państwowej. Wszystkie negatywne oceny konkretnych ustaleń nie mogą przesłonić zasadniczego osiągnięcia, jakim była niepodległość. Należałoby to stwierdzenie powtórzyć w odniesieniu do polskich ziem północno-zachodnich, których część została wówczas złączona z resztą wyzwolonych obszarów w jednym, niepodległym państwie. Ówczesne połączenie nie objęło wszystkich uzasadnionych względami etnicznymi, gospodarczymi i politycznymi terenów wymienianych przez stronę polską, i winę za to ponosi w bardzo poważnym stopniu polityka mocarstw Ententy. Mimo postulatów polskich, wskazujących nie tylko na racje narodowe, ale również wymogi bez-

<sup>1</sup> O konsekwencjach obalenia caratu dla Polski zob. H. Jabłoński, *Znaczenie Rewolucji Październikowej dla kształtowania się bytu narodowo-państwowego i stosunków społecznych w Polsce*. W książce: *Rewolucja Październikowa a Polska*. Warszawa 1967, ss. 5—71.

<sup>2</sup> Zob. chociażby depezę poufną jeszcze z dn. 11 marca (26 lutego) 1917 r., w której ambasador carski w Paryżu powiadamia ministra spraw zagranicznych w Petersburgu o uznaniu przez Francję zupełnej swobody Rosji w zakresie ustalania jej granicy zachodniej, zamieszczoną w zbiorze: S. Filasiewicz, *La question polonaise pendant la guerre mondiale*. Paris MCMXX, ss. 140—141.



pieczeństwa ogólnoeuropejskiego, nie nastąpiła likwidacja potencjalnego bastionu wypadowego imperializmu niemieckiego — Prus Wschodnich. W niewralgicznym punkcie ujścia Wisły stworzono możliwości stałych napięć, a poza zachodnią granicą Pomorza Gdańskiego pozostawiono zwarte, rozległe tereny zasiedlenia ludności polskiej. Ustalenie przyczyn takich — groźnych dla pokoju i racji stanu państwa polskiego — rozstrzygnięć wymaga analizy zarówno postępowania mocarstw Ententy, jak i bezpośrednio zainteresowanych, tzn. Polski i Niemiec. Dopiero te trzy elementy pozwolą na ustalenie wypadkowej, jaką stały się międzywojenne rozwiązania losów polskich ziem północno-zachodnich.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że projekty decyzji wielkich mocarstw Ententy w odniesieniu do polskich ziem północno-zachodnich ulegały w czasie konferencji pokojowej różnym zmianom i to z zasady na korzyść Niemiec. Wyzyskując nową sytuację stworzoną obaleniem caratu, politycy polscy, którzy działali na zachodzie Europy, wystąpili z postulatem włączenia do niepodległej Polski — jako warunku jej zdolności przeciwstawienia się naporowi imperializmu niemieckiego — m. in. Prus Zachodnich i Gdańska<sup>3</sup>, włączenia Prus Wschodnich w obręb granic celnych państwa polskiego i zniesienia ustawodawstwa antypolskiego, tamującego imigrację polską<sup>4</sup>. Uzasadniali swoje postulaty terytorialne względami ekonomicznymi, wojskowymi i politycznymi. Ich zdaniem, niezrealizowanie tych postulatów zepchnęłoby Polskę do rzędu satelity Niemiec. Bardzo mocno podkreślali motywy ekonomiczne, przemawiające za polskim programem stwierdzając, że

„obecnie Gdańsk jest miastem obumarłym pod względem gospodarczym z ludnością 150 000-czną; gdyby był połączony z Polską, stałby się wkrótce najbogatszym miastem nad Bałtykiem”<sup>5</sup>, a „prowincja wymieniona (tzn. Prusy Wschodnie — przyp. T. C.) jest obecnie obumarła pod względem ekonomicznym; jest ona najbardziej zacofaną dzielnicą w całym cesarstwie niemieckim z rzadkim zaludnieniem (144 mieszkańców na milę kw., podczas gdy Polska ma ich 260 na milę kw.)”<sup>6</sup>.

Spełnienie polskich żądań „powołałoby tę prowincję do nowego życia ekonomicznego”<sup>7</sup>. Coraz dokładniej precyzując postulaty terytorialne, wska-

<sup>3</sup> Zob. tekst noty złożonej przez R. Dmowskiego podsekretarzowi do spraw zagranicznych A. J. Balfourowi w marcu 1917 r., w sprawie granic Polski, zamieszczonej w zbiorze pt. *Akta i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu 1918—1919, zebrane i wydane przez Sekretariat Jeneralnej Delegacji Polskiej*. Część I: *Program terytorialny Delegacji*. Paryż 1920, s. 19.

<sup>4</sup> Tamże, s. 18.

<sup>5</sup> Tamże, s. 19.

<sup>6</sup> Tamże, s. 17.

<sup>7</sup> Tamże, s. 17. Argumenty i wnioski powtórzone w memoriale wręczonym Balfourowi i opublikowanym w lipcu 1917 r. (tamże, pozycja 3, ss. 21—31) oraz w memoriale złożonym prezydentowi USA W. Wilsonowi dnia 8 października 1918 r. w Waszyngtonie (tamże, ss. 39—55).



zywano na supremację reakcji w Prusach Wschodnich i wynikające stąd konsekwencje dla całych Niemiec. W memoriale przedłożonym prezydentowi W. Wilsonowi stwierdzano, że

„mimo swego ducha reakcyjnego, junkrowie z Prus Wschodnich otrzymują poparcie nawet ze strony względnie postępowych elementów niemieckich, uważających ich za przedmurze niemieczyny na Wschodzie, którego upadek oznaczałby klęskę ambicji niemieckich w Europie Wschodniej. Właściwe rozwiązanie kwestii Prus Wschodnich miałyby za skutek nie tylko zabezpieczenie wolności Polski, lecz także, w znacznej mierze, zmodernizowanie życia politycznego Niemiec. Jeśli Prusy Wschodnie mają pozostać częścią ciągłego terytorium niemieckiego, to i polskie Prusy Zachodnie muszą również pozostać w posiadaniu Niemiec. Jeśli Prusy Wschodnie pozostaną w ręku niemieckim, jako odosobniona posiadłość pruska, odcięta od głównego trzonu kraju wchodzącymi w poprzek terytoriami polskimi, będzie to źródłem nie kończącego się nigdy konfliktu między Polską a Niemcami, które będą starały się ustawicznie stworzyć sobie ogniwo łączne kosztem Polski. Jeśli Polska ma być narodem naprawdę wolnym, niezależnym od Niemiec, to możliwe są tylko dwa rozwiązania kwestii Prus Wschodnich: albo prowincja królewiecka, tzn. ta część Prus Wschodnich, której ludność mówi po niemiecku, musi być połączona z państwem polskim na zasadzie autonomii, albo musi stać się małą niezależną republiką, związaną z Polską unią celną. W obu wypadkach winna być przeprowadzona w tej prowincji daleko idąca reforma agrarna, nieproporcjonalnie wielkie majątki winny być skolonizowane przez chłopów. Reforma taka stanowiłaby podstawę dla demokratycznego rozwoju tego kraju. Unia ekonomiczna z Polską rozpoczęłaby nowy okres dobrobytu dla tej skąpo zaludnionej krainy, a w ślad za tym poszłyby polska imigracja, i z kolei wzmocniłaby związek między obu krajami”<sup>8</sup>.

Identyczne stanowisko reprezentowała delegacja polska w Paryżu, która powołując się na uzgodnienia z rządem w Warszawie stanowczo żądała przyłączenia do Polski Prus Zachodnich, Warmii i południowego pasa Prus Wschodnich, jako obszarów zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską oraz postulowała ewentualne utworzenie niezależnej republiki z reszty Prus Wschodnich<sup>9</sup>. Wówczas granica zachodnia Polski biegłaby na wschód od miasta Wałęcza, ale na zachód od Złotowa i Człuchowa oraz na wschód od Słupska<sup>10</sup>, a w Prusach Wschodnich na wschód od Braniewa i Gołdapu<sup>11</sup>.

Przeciwko polskim propozycjom rozstrzygnięcia losu ziem północno-zachodnich zaczęły występować na konferencji pokojowej rządy zwycięskich mocarstw. Różnice między Francją a Anglią, przytłumione w latach wojny, wystąpiły w pełni z chwilą kapitulacji Niemiec i przejawiały się w różnych przetargach, wykorzystywanych przez pokonane Niemcy. Początkowe projekty wielkich mocarstw uregulowania granic Pomorza Gdańskiego i zabezpieczenia Polsce swobodnego dostępu do morza były bardziej korzystne

<sup>8</sup> Tamże, s. 51.

<sup>9</sup> Nota Delegacji Polskiej w sprawie granicy zachodniej, złożona przewodniczącemu Komisji dla spraw polskich konferencji (ambasador Juliusz Cambon — T. C.), dnia 28 lutego 1919 r., zamieszczona w *Aktach i dokumentach...*, s. 123.

<sup>10</sup> Tamże, s. 121.

<sup>11</sup> Tamże, s. 123.



dla nas<sup>12</sup>. Jednocześnie rozstrzygały one bowiem powrót całej ziemi gdańskiej do Polski. Specjalna komisja do spraw polskich, złożona z przedstawicieli USA, Anglii, Włoch i Japonii, a pracująca pod kierownictwem Francuza, ambasadora Juliusza Cambon, zajęła przychylnie Polsce stanowisko, choć wprowadziła pewne poprawki do programu polskiego. W odniesieniu do ziem północno-zachodnich podtrzymywała postulat zwrócenia Polsce „Prus Królewskich wraz z okręgiem kwidzyńskim i gdańskim bez zastrzeżeń i bez plebiscytu; w południowej części Prus Książęcych (rejencja olsztyńska z wyjątkiem części pow. niborskiego oraz pow. olecko rej. gabińskiej) miał być przeprowadzony plebiscyt”<sup>13</sup>. Taki projekt przedłożyła komisja do spraw polskich Radzie Najwyższej, ale na posiedzeniu tego organu w dniu 19 marca 1919 r. przedstawiciel Brytanii zgłosił zastrzeżenia. Wynikały one ze sprzeciwu wobec francuskiej polityki zmierzającej do utworzenia i zyskania silnego oparcia za wschodnią granicą Niemiec oraz ze stawiania na państwo niemieckie jako ewentualne zabezpieczenie przed supremacją Francji<sup>14</sup>. Jedną z najbardziej wymownych ilustracji tych różnic w Radzie Najwyższej stała się sprawa ziem polskich północno-zachodnich. Przedstawiciel Anglii, Lloyd George, kwestionował projekt przyznania Polsce Gdańska i okręgu kwidzyńskiego (pow. Sztum, Susz i części pow. Kwidzyna i Malbork). Wobec zastrzeżeń, zgłoszonych na posiedzeniu Rady Najwyższej, komisja do spraw polskich jeszcze raz podjęła sprawę okręgu kwidzyńskiego i ponownie wypowiedziała się za przyznaniem tego terenu Polsce<sup>15</sup>. O stanowisku komisji decydowało dążenie do przyznania nam linii kolejowej Gdańsk—Mława—Warszawa, przy czym za takim rozwiązaniem głosował również przedstawiciel Anglii<sup>16</sup>. Tymczasem Lloyd George przystąpił do zdecydowanego ataku i przesłał 25 marca 1919 r. osławiony „dokument z Fontainebleau”<sup>17</sup>, w którym bardzo ostro wystąpił przeciwko decyzjom korzystnym dla Polski. Jego zdaniem, należało jak najmniejszą liczbę ludności niemieckiej pozostawić w granicach państwa polskiego<sup>18</sup>, co oznaczało petryfikację

<sup>12</sup> Zob. W. F. Reddaway, *The Peace Conference, 1919*. W książce: *The Cambridge History of Poland from Augustus II to Piłsudski (1697—1935)*. Cambridge 1951, s. 501.

<sup>13</sup> *Akta i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu 1918—1919, zebrane i wydane przez Sekretariat Jeneralny Delegacji Polskiej*, część II: *Granica polsko-niemiecka*. Paryż 1925, wstęp, s. 4.

<sup>14</sup> Zob. M. Baumont, *La faillite de la paix (1918—1939)*. De Rhetondes a Stresa (1918—1935), wyd. IV. Paris 1960, s. 50.

<sup>15</sup> Nota Komisji do spraw polskich z dnia 20 marca do Rady Najwyższej Państw Sprzymierzonych w sprawie granicy zachodniej Polski, zamieszczona w *Aktach i dokumentach dotyczących sprawy granic Polski...*, część II, ss. 40—45.

<sup>16</sup> Tamże, wstęp, s. 4.

<sup>17</sup> Zob. *Geschichte der Diplomatie*. Pod red. W. P. Potiomkina, tom III, część 1, wyd. II. Berlin 1948, ss. 54—55.

<sup>18</sup> Zob. M. Broszat, *200 Jahre deutsche Polenpolitik*. München 1963, s. 158.



osiągnięć germanizacyjnych. Ponadto Lloyd George połączył swoje zdanie w tej sprawie z negatywną ogólnie oceną umiejętności Polaków ochrony suwerennego państwa<sup>19</sup>. Problem podjęła raz jeszcze komisja do spraw polskich na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 1919 r., w którym wziął udział premier Ignacy Paderewski. Wynik ponownych rozważań sprowadzał się do stwierdzenia, że

„po wysłuchaniu prezesa Ministrów Polski trwa komisja przy swej pierwotnej opinii co do przyznania Gdańska Polsce i uważa, że wszelkie inne załatwienie sprawy może przeszkodzić w ustanowieniu i utrzymaniu pokoju w Europie”<sup>20</sup>.

Jednak komisja nie była organem decydującym, lecz jedynie przygotowującym projekty i opinie, a w Radzie Najwyższej pogłębiały się różnice; Lloyd George w sposób kategoryczny przeciwstawił się planom komisji i wymusił wprowadzenie do projektu koncepcji utworzenia wolnego miasta Gdańska oraz przeprowadzenia plebiscytu w okręgu kwidzyńskim. Pozostali członkowie Rady Najwyższej ustąpili za cenę utrzymania jedności wśród uczestników konferencji pokojowej.

Tymczasem do zmagañ dyplomatycznych włączyła się ludność polska Pomorza Gdańskiego i Mazur, której delegacje przybyły do Paryża na początku kwietnia 1919 r. Jako przedstawiciele Prus Królewskich przybyli: robotnik Antoni Abraham<sup>21</sup> z Oliwy, rzemieślnik Tomasz Rogala z Kościerzyny<sup>22</sup> i dr Mieczysław Marchlewski z Gdańska. Ludność mazurską reprezentowali: aptekarz Zenon Lewandowski, rolnik Bogumił Linka z Wawroch, pow. Szczytno<sup>23</sup>, rolnik Adam Zapadka z Małych Lesin i rolnik Józef Zapadka<sup>24</sup>. Społeczeństwo polskie starało się zapobiec groźnym zarówno dla sprawy ogólnej, jak i własnej decyzjom oraz chciało przedstawić swoje racje dotyczące ziem północno-zachodnich. Przybycie przedstawicieli mas ludowych do Paryża nie zmieniło jednak sformułowań projektu traktatu pokojowego, przekazanego przez Radę Najwyższą delegacji niemieckiej. Projekt ten prze-

<sup>19</sup> D. L. George, *Prawda o traktacie wersalskim*. Warszawa 1939, tom I, s. 363 i n.

<sup>20</sup> Nota Komisji do spraw polskich z dnia 20 marca do Rady Najwyższej Państw Sprzymierzonych w sprawie granicy zachodniej Polski, zamieszczona w *Aktach i dokumentach dotyczących sprawy granic Polski...*, wstęp, s. 4.

<sup>21</sup> Zob. W. Pniewski, *Antoni Abraham, wielki patriota z ludu kaszubskiego*. Warszawa 1936.

<sup>22</sup> Zob. A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski*. Poznań 1950, s. 174.

<sup>23</sup> O aresztowaniu delegacji mazurskiej po powrocie z Paryża i próbach skazania udaremnionych osobistą interwencją marszałka Focha zob. K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*. Gdańsk 1946, s. 309. Tam również wiadomość o pobiciu B. Linki przez bojówki pruskie, co spowodowało jego śmierć po kilku dniach.

<sup>24</sup> Zob. Z. Wroniak, *Sprawa polskiej granicy zachodniej w latach 1918—1919*. Poznań 1963, s. 117.



widował utworzenie wolnego miasta Gdańska oraz przeprowadzenie plebiscytu na Mazurach, Warmii i Powiślu<sup>25</sup>.

Przedstawiciele pokonanych Niemiec szybko opracowali swoje zastrzeżenia do projektu Rady Najwyższej, koncentrując je wokół spraw polskich<sup>26</sup>. Odnosnie do ziem północno-zachodnich domagali się przyłączenia do Niemiec Gdańska wraz z okolicami, większości terenów Prus Zachodnich, a Polakom jedynie gwarantowali udogodnienia w porcie gdańskim, królewieckim i kłajpedzkim. Za nieuzasadniony uważali projekt przeprowadzenia plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu wobec rzekomo zdecydowanie niemieckiego charakteru tych obszarów. Zręcznie i złośliwie wskazali przy tym na odrębności językowe Basków, Bretonów i Walijszyków jako sytuacje analogiczne do nieużywania języka niemieckiego na ziemiach Mazur i Warmii<sup>27</sup>. Polemizując z argumentami i projektami przedstawicieli Niemiec, delegacja polska złożyła notę w dniu 3 czerwca 1919 r.<sup>28</sup>, w której dla obalenia tezy o słabości elementu polskiego w Prusach Zachodnich i Wschodnich powołała się m. in. na urzędowe źródła pruskie. Przypominano, że dużą część ludności niemieckiej na tych ziemiach stanowią urzędnicy i koloniści przysłani w ramach różnego rodzaju antypolskich akcji<sup>29</sup>. Zdaniem delegacji polskiej, przeprowadzenie — zgodnie z projektem niemieckim — korytarza „w poprzek Prus Zachodnich, który by łączył Prusy Wschodnie z Niemcami, byłoby w sprzeczności z zasadą etnograficzną, gdyż element polski ciągnie się w tym kraju nieprzerwanym blokiem aż do morza”<sup>30</sup>. Ironicznie podkreślając zaanektowanie przez projekt niemiecki portów gdańskiego i kłajpedzkiego, określali jako jedyne realne i zabezpieczające niezależność ekonomiczną Polski rozwiązanie przewidujące utworzenie wolnego miasta Gdańska. W sprawie Prus Wschodnich delegacja polska podtrzymała projekt plebiscytu pod patronatem zwycięskich mocarstw sprzymierzonych i w obszernych wywodach polemizowała z uwagami niemieckimi o niebezpiecznych perspektywach dla mniejszości narodowych w państwie polskim, przypominając dyskryminację Polaków w państwie pruskim oraz fakt chronienia się w Polsce prześladowanych Żydów<sup>31</sup>.

Uwagi przedstawicieli Niemiec nie wywołały zasadniczo ważniejszych zmian w projekcie traktatu, ale wśród drobnych retuszy nakazanych przez

<sup>25</sup> Zob. wyjątki projektu dotyczące Polski zamieszczone w: *Akta i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu 1918—1919*, część II: *Granica polsko-niemiecka*. Paryż 1925, ss. 48—69.

<sup>26</sup> Zob. tekst uwag delegacji niemieckiej o warunkach pokoju z dn. 29 maja 1919 r. zamieszczony tamże, ss. 91—107.

<sup>27</sup> Tamże, s. 103.

<sup>28</sup> Nota Delegacji polskiej o uwagach Delegacji niemieckiej złożona w Sekretariacie Jeneralnym Konferencji dnia 3 czerwca 1919 r., zamieszczona tamże, ss. 110—125.

<sup>29</sup> Tamże, ss. 115—121.

<sup>30</sup> Tamże, s. 121.

<sup>31</sup> Tamże, ss. 123—125.



Radę Najwyższą znalazło się pozostawienie linii kolejowej Chojnice—Piła na terytorium niemieckim i pozostawienie w państwie niemieckim powiatów Pomorza Zachodniego, a więc ustępstwa ze szkodą dla Polaków, i przesunięcie granicy na Pomorzu Gdańskim dalej na wschód. Rada Najwyższa wysłuchała jeszcze argumentów I. Paderewskiego, przyjęła noty polskie, ale już nie zmieniły się postanowienia dotyczące polskich ziem północno-zachodnich.

Na wynik zmagających dyplomatycznych w Paryżu można patrzeć jako na uzyskanie przez delegację polską realnego w ówczesnej sytuacji, poparcia zwycięskich mocarstw Ententy. To jednak tylko część prawdy, albowiem również prawdziwe jest stwierdzenie, że konferencja zakończyła się porażką Polski. W odniesieniu do ziem północno-zachodnich np. zmieniono pierwsze postulaty na naszą niekorzyść. Inaczej rozwiązano sprawę Gdańska, Prus Wschodnich, wykreślono granicę niekorzystnie odbiegającą od projektów polskich. Antagonizmy między zwycięskimi mocarstwami Ententy odbiły się na niekorzyść strony polskiej. Poparto zasadę niepodległego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza, ale przy niebezpiecznym skomplikowaniu sytuacji w ujściu Wisły, zawężeniu — zwłaszcza po stronie zachodniej — Pomorza Gdańskiego i przy utrzymaniu bastionu wypadowego niemieckiego imperializmu — Prus Wschodnich.

Traktat Wersalski nie zamykał zmagających o granice polskich ziem północno-zachodnich. Sam przewidywał ostateczne ustalenie granic na wielkich odciśnięciach dopiero po przeprowadzeniu plebiscytu. Propaganda plebiscytowa na Powiślu, Warmii i Mazurach sięgała po różne uzasadnienia społeczno-polityczne<sup>32</sup>. Warto przypomnieć, że jednym z bardzo aktywnych organizatorów pruskiej propagandy plebiscytowej na Powiślu był Karl Goerdeler, późniejszy przywódca zamachowców na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r.<sup>33</sup> W odniesieniu do Prus Wschodnich zdecydowanie podtrzymywano postulat przyłączenia tego obszaru do Rzeszy i tylko przez chwilę z powodów taktycznych pojawiła się mglista koncepcja utworzenia tam odrębnej państwowości<sup>34</sup>. Istotnym niebezpieczeństwem mogła stać się dla pruskich planów rewolucyjna fala, zdławiona jednak przez pełnomocnika socjaldemokratycznego — Augusta Winniga<sup>35</sup> i konserwatystów. Ogromne znaczenie polityczne miało

<sup>32</sup> Zob. Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 r.* Warszawa 1958.

<sup>33</sup> Zob. jego podpis w wydawnictwie *Deutscher Ausschuss für Westpreussen*; Zentralstelle der Arbeitsgemeinschaften der politischen Parteien im westpreussischen Abstimmungsgebiet pt. *Das Abstimmungsgebiet Marienwerder in seinen geographischen und geschichtlichen Zusammenhängen*. Marienwerder 1920.

<sup>34</sup> B. Leśnodorski, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach w 1920 r.*, rozdział pt. *Koncepcje państwa wschodniopruskiego*, ss. 443—446. W książce zbiorowej pt. *Pomorze na progu dziejów najnowszych*. Warszawa 1961.

<sup>35</sup> Z kilku jego książek zob.: A. Winnig, *400 Tage Ost-Preussen*. Dresden b.r. (wspomnienia o rządach autora w Prusach Wschodnich).



zachowanie dawnego aparatu administracyjnego, który zręcznie wykorzystał nowe możliwości<sup>36</sup>. Oddał on bezcenne usługi stronie pruskiej w przygotowaniach plebiscytowych, ułatwiając propagandę, nadzorując ściśle stronę polską i utrudniając jej posunięcia przez stałe inspirowanie komisji alianckich. Wobec słabości organizacyjnej strony polskiej, wynikającej m. in. z tworzenia dopiero podstaw państwowości, mogli Prusacy nawet przełamywać sympatie aliantów dla sprawy polskiej.

Podobna była pozycja strony pruskiej na Pomorzu Gdańskim, uznawanym za ważny człon militarny Niemiec. Dowodzi tego rozbudowa w końcu XIX w. twierdzy toruńskiej do rzędu najbardziej nowoczesnej i największej w państwie niemieckim. Nie odegrała ona wprawdzie większej roli w czasie wojny, ale utrzymywała do końca łączność z oddziałami niemieckimi frontu wschodniego. W latach wojny rozbudowano pruski przemysł zbrojeniowy na Pomorzu Gdańskim. Nie tylko gdański przemysł stoczniowy otrzymywał zlecenia wojskowe, z budową łodzi podwodnych włącznie, ale również fabryki grudziądzkie i toruńskie. Wprawdzie w przedwojennych, antypolskich ustawach wyjątkowych wymieniono Pomorze Gdańskie — obok Wielkopolski — jako region szczególnego „niebezpieczeństwa polskiego”<sup>37</sup>, ale dopiero w ostatnich miesiącach wojny liczone się w administracji pruskiej oraz w kręgach nacjonalistów niemieckich — stanowiących poważną siłę wśród kolonizującej te ziemie ludności niemieckiej — z jego utratą<sup>38</sup>. Siła garnizonów wojskowych, wojenne inwestycje w zakresie przemysłu zbrojeniowego i kontynuowanie akcji kolonizacyjnej w czasie wojny, stwarzały poczucie stabilizacji rządów pruskich. Przy tym stwierdzeniu należy poczynić poważne zastrzeżenie odnośnie do problemu ciągle jeszcze odżywającego w dyskusjach<sup>39</sup>. Chodzi mianowicie o pytanie, kiedy i jak wysoka liczba ludności niemieckiej opuściła Pomorze Gdańskie. Oskarżając stronę polską, historycy pruscy. przesuwają moment masowych wyjazdów na okres po objęciu rządów przez Polskę i wiążą je z postępowaniem władz polskich<sup>40</sup>. Rzeczywistość jednak była inna. Ze względów asekuracyjnych opuszczali, jeszcze przed wprowadzeniem urzędów polskich, Pomorze Gdańskie działacze Hakaty, znani germanizatorzy, nauczyciele i urzędnicy, którzy „za-

<sup>36</sup> B. Leśnodorski, *op. cit.*, ss. 424—430, rozdział pt. *Komisje alianckie i pruski aparat rządowy na terenach plebiscytowych*.

<sup>37</sup> Tak było również w osławionej ustawie o pruskiej Komisji Kolonizacyjnej z dn. 26 kwietnia 1886 r. zob. jej omówienie u J. Buzka, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*. Lwów 1909, s. 189 i in.

<sup>38</sup> Zob. K. Wałda, *Pomorze Gdańskie w latach pierwszej wojny światowej (1914—1918). Stosunki gospodarczo-społeczne i polityczne*. „Zapiski Historyczne” tom XXXII, zeszyt 4/1967, ss. 7—36.

<sup>39</sup> Zob. np. T. Bierschenk, *Die deutsche Volksgruppe in Polen 1934—1939*. Kitzingen/Main 1954, s. 9; H. Roos, *A History of Modern Poland*. New York 1966, s. 54.

<sup>40</sup> T. Bierschenk, *op. cit.*, s. 41.



służyli na wysokie dodatki wschodnie do pensji”<sup>41</sup>, zwłaszcza że ówczesny rząd niemiecki początkowo zachęcał do przenoszenia się do Rzeszy i obiecywał daleko idące ułatwienia powracającym, a dopiero po pewnym czasie wysunął hasło pozostawania na miejscu<sup>42</sup>. Nawet po decyzjach wersalskich występowano z żądaniami przyłączenia Pomorza Gdańskiego do Rzeszy. Liczono na siłę zbrojną, zdolną do przeciwstawienia się ludności polskiej, dlatego też masowo ogłaszano werbunki do *Grenzschutz*<sup>43</sup>. Doszło nawet do bezpośrednich walk, z których najgroźniejszą jest nieludzka wyprawa represyjna Gerharda Rossbacha<sup>44</sup> przeciwko Chełmży, kosztująca Polaków wiele ofiar. Odrębny problem — to mobilizacja opinii przeciwko przesłaniu armii Hallera drogą przez Gdańsk<sup>45</sup>. Obawiano się ogromnie tego wzmocnienia poczucia siły wśród Polaków Pomorza Gdańskiego i nie szczędzono środków oraz argumentów, aby uzyskać zmianę marszruty armii Hallera. Ustępstwo wobec żądań pruskich miało ważne konsekwencje dla Pomorza Gdańskiego i niewątpliwie osłabiło szanse polskie.

Jeszcze jeden interesujący moment warto przypomnieć, omawiając burzliwe losy polskich ziem północno-zachodnich w latach 1918—1919, a mianowicie dotarcie do tych terenów oddziałów Armii Czerwonej. Doszły one do przedpola Torunia — Brodnicy<sup>46</sup>. Wysunęły w odezwach do miejscowej ludności, drukowanych w języku polskim i niemieckim, postulaty społeczne, pomijając sprawy przynależności państwowej. Wynikało to z celu tego pochodu na zachód, którym było podtrzymanie ogólnoeuropejskiej rewolucji społecznej, wówczas — zdawało się — bardzo bliskiej i realnej.

Ludność polska ziem północno-zachodnich wzięła aktywny udział w ówczesnych zmaganiach dyplomatycznych i zbrojnych o przyszłość tych obszarów. Brała żywy udział w przygotowaniach do plebiscytu i zapłaciła krwawą cenę za swoją ofiarność zarówno w czasie przygotowywania, jak i po ogłoszeniu wyników plebiscytu<sup>47</sup>. Jednym z błędów Polski w okresie przygotowań plebiscytowych było niedostateczne wykorzystanie doświadczeń tej ludności i zbyt optymistyczne liczenie na szybkie dopracowanie się odpowiedniej wiedzy przez osoby przybywające z diametralnie innych warunków.

<sup>41</sup> Zob. u J. Buzka, *op. cit.*, s. 388 i n.

<sup>42</sup> Zob. T. Cieślak, *Prasa Pomorza Wschodniego w XIX i XX wieku*. Warszawa 1966, s. 100.

<sup>43</sup> Np. grudziądzki „Der Gesellige” przez cały kwiecień i następne miesiące 1919 r. publikował ogłoszenia werbunkowe w dziale *Amtliche Bekantmachungen*.

<sup>44</sup> Zob. jego wspomnienia: G. Rossbach, *Mein Weg durch die Zeit. Erinnerungen und Bekenntnisse*. Weilburg-Lahn 1950.

Swoje krwawe czyny w Chełmży przedstawia jako... restytucję praworządności.

<sup>45</sup> Zob. artykuł A. Czubińskiego w niniejszym numerze „Przeglądu Zachodniego”.

<sup>46</sup> S. Bizan, *Powiat i miasto Brodnica w walkach o niepodległość (1914—1920 r.)*. Wąbrzeźno 1938, tom II.

<sup>47</sup> Zob. Z. Lietz, *op. cit.*



Znajomość specyfiki mazurskiej i warmińskiej narzucała miejscowym działaczom wysuwanie na pierwszy plan problematyki społecznej, podkreślanie możliwości poprawy sytuacji socjalnej robotników i chłopów<sup>48</sup>. Były to atuty nie tylko zmarnowane w kampanii przedplebiscytowej, ale również przez międzywojenne państwo polskie wobec zwycięstwa w nim sojuszu burżuazyjno-obszarniczego. Jeszcze warto wskazać na fakt, że po klęsce plebiscytowej pierwsi otrząsnęli się z atmosfery ogólnego przygnębienia i rozgoryczenia miejscowi działacze. Stwierdzili, że zmagania trwają dalej i utworzyli Związek Polaków w Prusach Wschodnich<sup>49</sup>, z którego nieco później wyrósł Związek Polaków w Niemczech. Z tych ziem wyszli czołowi działacze wymienionej organizacji z prezesem Sierakowskim włącznie.

Rola Polaków na Pomorzu Gdańskim w zmaganiach o ukształtowanie politycznych losów tego regionu była wielokrotnie niedoceniana. Przedstawiano ich nieraz jako przedmiot wydarzeń politycznych, gdy tymczasem włączali się oni aktywnie do walk dyplomatycznych. Dowodem tego było wysłanie wspomnianych delegacji do Paryża. Można tu też wymieniść rezolucje ludności polskiej przesyłane do władz Ententy<sup>50</sup>, memoriały uzasadniające postulat włączenia całego Pomorza Gdańskiego do Polski<sup>51</sup>, wiece aktywizujące masy dla sprawy niepodległości, o których szeroko rozpisywała się prasa, m. in. dla utrwalenia świadectwa polskości tych ziem. Działacze polscy Pomorza Gdańskiego byli członkami rad robotniczych i żołnierskich swojego regionu<sup>52</sup>, należeli do przywódców rad ludowych, naczelnich organizacji b. zaboru pruskiego w Poznaniu i Podkomisariatu w Gdańsku. Pamiętajmy, że Pomorze Gdańskie rozdzielono pasem starogardzko-chojnickim na dwie części i trzeba było osobno je organizować. Z południowej części masowo przemikano do polskich formacji powstańczych w Wielkopolsce. Na północnych, kaszubskich ziemiach, które tak wytrwale słały swoich przedstawicieli do parlamentów zaborczych w latach niewoli, trzeba było działać inaczej, kłaść nacisk na pracę organizacyjną i prasową. Zrobiono w obydwu częściach wiele i z bólem przyjęto tam narzucony przez Ententę inny statut prawny Gdańska.

W zakończeniu dokonajmy krótkiego porównania pierwszych postulatów polskich na konferencji pokojowej w Paryżu, które niewątpliwie szły naj-

<sup>48</sup> Zob. „Gazeta Olsztyńska”, „Gazeta Polska” dla powiatów nadwiślańskich z ostatnich trzech miesięcy przedplebiscytowych.

<sup>49</sup> Zob. W. Wrzesiński, *Ze studiów nad kształtowaniem założeń ideowo-politycznych Związku Polaków w Niemczech (1922—1939)*. „Zapiski Historyczne” tom XXXIII, zeszyt 2/1968, s. 27.

<sup>50</sup> Zob. np. pozycje 44, 54, 60, 66, 76 i 77 w tomie pierwszym zbioru dokumentów pt. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.* Warszawa 1965.

<sup>51</sup> Tamże, pozycje 46 i 78.

<sup>52</sup> W. Łukasiewicz, *Z rewolucyjnych tradycji Pomorza Gdańskiego 1871—1939*. Gdańsk 1962.



dalej z programów ówczesnych polskich grup politycznych, z osiągnięciami Polski Ludowej. Istniały oczywiście wówczas inne konkretne warunki i sytuacje historyczne; kończyła się półtorawiekowa niewola, a w odniesieniu do części Pomorza Zachodniego wielowiekowa, bo od wymarcia w 1637 r. rodzimej dynastii Gryfitów i rozbioru pokojem westfalskim w 1648 r.<sup>53</sup>. Nie było dokładnego, realnego rozeznania szkód wyrządzonych germanizacją, a późniejsze niektóre doświadczenia plebiscytowe ukazały ich boleśnie wielki rozmiar. Między tym programem a Polską Ludową były dwa dziesięciolecia wolności, które odsłoniły ogromną siłę patriotyzmu polskich mas ludowych, ich prężność biologiczną, dokonały zabliznienia głównych ran zaborczych podziałów. Doszły jeszcze dwa istotne momenty w postaci potwierdzenia się najgorszych obaw odnośnie do restytucji imperializmu niemieckiego w jego najbardziej okrutnej, ludobójczej formie oraz zmiany orientacji politycznej większości społeczeństwa polskiego. Hitleryzm swoimi zbrodniami wpłynął na jednomyślność koalicji antyhitlerowskiej w poczdamskich decyzjach ustalenia nowych granic Polski, a bolesne lekcje września 1939 r. i dalszych lat wojny przekonały o ścisłych limitach polityki mocarstw kapitalistycznych oraz o zasadniczym, fundamentalnym znaczeniu związania się Polski z pierwszym państwem proletariatu. Program reprezentacji dyplomatycznej z 1918/1919 stanowi istotną część polskiej historii, góruje nad kapitulankami ujęciami grup zainteresowanych wyłącznie zdobyciem ziem wschodnich, ale należy go umieszczać w konkretnej sytuacji historycznej, dostrzec wartość sił społecznych i politycznych, na których poparcie liczył.

<sup>53</sup> M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern tom II*. Gotha 1921, s. 139 i n.